

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 13, Tel. 23-40, 23-41  
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 654.  
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 21 zł. (prócz tego porto 72 gr.).  
Zamówienia przyjmowane na przebiegającej  
Urzędy Pocztowe w dniu Gab.

Nr. 302 Częstochowa, czwartek 21 grudnia 1944 r. Rok VI

## Na froncie zaczepnym na zachodzie

**Czołwki niemieckie posunęły się naprzód — Wzięto do niewoli 10.000 jeńców  
Zniszczono albo zdobyto 200 czołgów i zestrzelono 124 samoloty alianckie**

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 21 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 grudnia:

Na całym froncie zaczepnym na zachodzie nasze armie, dotychczas się do głębi rejonu, oczyściły w dniu wczorajszym wielką część nieprzyjacielskich punktów oparcia, pozostawiając jeszcze poza frontem i przesuwały dalej ku przodowi czołwki zaczepne. W wielu miejscach doszło przy tym do walk z pojedynczymi grupami nieprzyjacielskich rezerw interwencyjnych, które doprowadzono z niezwykłym pośpiechem i natężeniem do walki. Według nadeszłych dotychczas raportów, wzięto do niewoli przeszło 10.000 jeńców, zniszczono, albo zdobyto, 200 czołgów i zestrzelono 124 samoloty.

W rejonie bojowym Kwizgranu i nad Saarą osłabił nacisk północnych Amerykanów. W rejonie miasta Bitch, na północny zachód od Weissenburga i nad Wałem Zachodnim, na wschód stamtąd, nieprzyjacieli kontynuowali swe ofiżące w stry-tyki ataki na nasze fortyfikacje. W Górnej Alzacji nasze wojska toczą gwałtowne walki. Na całym froncie alacko-istaryńskim zniszczono wczoraj 37 czołgów nieprzyjacielskich.

Morskimi środkami bojowymi marynarki wojennej zatopiono koło wyspy Walcheren jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Łondyn, Londium i Antwerpia znajdowały się pod silnym ogniem naszych broni dalekonośnych.

We Włoszech środkowych atakujące formacje brytyjskie zdobyły wczoraj wieczorem uzyskać na północ od Faenza niezaczepne wiadomości, które zarębowano. W dziesięciu godzinach porannych podjęły one znowu atak, przy użyciu nowodeprowadzonych sił.

Na Węgrzech trwają gwałtowne, ale ograniczone lokalnie walki, na południe od Plattense i na północ od kolana Dumaju, pod Waitzen. Bojownicy kontynuowali swe natarcia na nasz wysunięty łuk frontu u podnóża gór Matra i Bükk, nie mogąc uzyskać zamierzonego przełamania. Pomiedzy rzeką Sajó a Hernad nasze wojska rozbiły liczne wypadki nieprzyjacielskie. W północnej części wschodniej Stowacji trwają nadal ożywiona działalność bojowa nieprzyjacieli, która przynosiła zmiany w sytuacji.

Na pozostałym froncie wschodnim utrzymuje się w dalszym ciągu przerwa w walkach.

Na zachodzie nieprzyjacielska działalność została ograniczona się do ataków w rejonie przyfrontowym. Północno-amerykańskie bombowce fortyfikacje, nadlatujące z południa, zaatakowały ponownie rejon górnoalacki oraz kilka miejscowości w Niemczech południowych i południowo-wschodnich.



Japońskie kontrtorpedowce na południowym Pacyfiku odbywają służbę patrolową

## Ratyfikacja paktu Paryż - Moskwa

SZTOKHOLM, 21 grudnia. — W Paryżu odbyła się ratyfikacja układu zawartego między rządem de Gaulle'a a Unią Sowiecką. Tekst tego układu został w dniu ratyfikacji ogłoszony jednocześnie w Paryżu i w Moskwie.

Dokument ten podpisany ze strony francuskiej przez ministra Bidaulta zaś ze strony sowieckiej przez komisarza Molotowa, przewiduje liczne zobowiązania o charakterze wzajemnym. Tak naprzykład przewidziana jest wszelka w ogóle możliwa pomoc wzajemna w ramach obecnej wojny.

przez czym obaj partnerzy swarrantują, że nie przystąpią do żadnych rokowań wojennych, podjętych na podstawie odseparowania się partnerów. Niesłuchanie charakterystyczny jest następstwem układu, dotyczący obustronnych zobowiązań odnośnie do reakcji polityki sojusznicy, albowiem zarówno de Gaulle jak i rząd moskiewski potwierdzili zobowiązanie, że nie wezmą udziału w żadnych sojuszach skierowanych przeciwko jednej ze stron podpisujących ten układ.

Oprócz tego układu przewiduje wzajemną pomoc gospodarczą w jak największym zakresie po wojnie, przy czym stwierdzono specjalnie, że sojusz parysko-moskiewski nie posiada żadnej łączności z sojuszami, za wartymi poprzednio przez jednego lub drugiego z partnerów. Układ zostaje zawarty na przeciąg dwudziestu lat a jeżeli po upływie tego terminu nie zostanie wypowiedziany, zatrzymuje ważność na czas nieograniczony.

AMSTERDAM, 21 grudnia. — W niedziele zebrał się gabinet de Gaulle'a i po zjeździe przez de Gaulle'a oraz Bidaulta oświadczył odnośnie do treści francusko-sowieckiego paktu przyjaźni, wyraził zadowolone z zawarcia tego paktu.

SZTOKHOLM, 21 grudnia. — Fakt francusko-sowiecki przewiduje wymianę dokumentów ratyfikacyjnych w Paryżu i w Moskwie w terminie jak najwcześniejszym. Fakt uzyskania ważności w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

SZTOKHOLM, 21 grudnia. — Urzędowka moskiewska „Prawda” komentuje w niedzielę całokształt uzgodnień związanych z podpisaniem układu pomiędzy de Gaulle'm a Moskwą, przy czym nazywa ten fakt „ważnym krokiem o znaczeniu narównie wojskowym jak i politycznym”.

AMSTERDAM, 21 grudnia. — Dyplomatyczny korespondent Reutersa stwierdza w związku z podpisaniem przez pełnomocników Moskwy i Paryża paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między innymi co następuje: „Układ francusko-sowiecki nie odnosi się pod żadnym względem do międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, jednak we wstępie do tego układu wyraża się zgodę partnerów odnośnie do zorganizowania tego rodzaju systemu”.

GENEWA, 21 grudnia. — Podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie amerykańskim, Stettinius, na konferencji prasowej w Waszyngtonie, oświadczył, że pakt francusko-sowiecki nie zawiera żadnych sprzeczności sprzeciwiających się opinii Stanów Zjednoczonych o stworzeniu „organizacji światowej”. Wspomniał o tym, że na konferencji w Dumbarton Oaks uzyskano zgodę co do tego, że przy zawarciu takiego rodzaju układów dwustronnych należy zabiegać obydwóch stron, aby nie wyłączały one możliwości odwołania się do trójstronnych konferencji. Dyplomatyczny korespondent Reutersa stwierdza, że Stettinius nie wykluczył swego talentu w tym celu, aby złoczył prezydentowi USA życzenia wesółych świąt Bożego Narodzenia.

## Sytuacja w Grecji komplikuje się coraz bardziej

GENEWA, 21 grudnia. — Podczas akcji wojsk brytyjskich przeciwko drodze łączącej Ateny z Pireusem, o czym wspomina we wtorek korespondent John Nickson z Aten, miało się nie udać całkowite oczyszczenie terenu.

SZTOKHOLM, 21 grudnia. — Jak donosi agencja Reutersa, Papandreu jeszcze wczorajszego rana nie otrzymał odpowiedzi od króla greckiego na depesze kablowa, która proponuje proklamowanie regencji.

BUDAPESZT, 21 grudnia. — Artykuł wstępny dziennika tureckiego „Ülus”, wychodzącego w Ankarze, rozpatruje ponownie kwestię grecką z punktu widzenia brytyjskiego i stwierdza, że Grecja nie jest w stanie załatwić samodzielnie swych spraw, zwłaszcza, że — zdaniem tureckim — najważniejsza kwestia, a mianowicie problem wysp na Morzu Egejskim, pozostaje jeszcze nadal w zawieszonym. Wspomniany artykuł mówi o niepewnych nastrojach, panujących w Grecji, gdzie obok wierzchołkowatych partyzantów poważna rola gra kwestia monarchii. Partia, przezwana królami, jest zdania, że nie ma takiej siły, która by zmusiła króla do zgodzenia się na

króla. Wysuwa się zagadnienie, czy przesilenie może być usunięte przez mianowanie arcybiskupa Damaskinosa regentem Grecji.

Jeżeli z drugiej strony nadchodzi wiadomości, że żołnierze bułgarscy wtargnęli na tereny greckie, aby przyłączyć się do powstańców, stanowią to namiętny dowód, że zamieszki wewnętrzne w Grecji ulegają coraz to większemu powikłaniu.

### Pretensje bułgarskie

SZTOKHOLM, 21 grudnia. — W pewnym doniesieniu agencji amerykańskiej „United Press” z Aten czytamy, że trzeba się obnieć liczyć z możliwością, iż Bułgaria będzie chciała korzystać z wojny domowej w Grecji, usiłując okupować część obszarów greckich.

### Na temat zmiany rządu greckiego

GENEWA, 21 grudnia. — W Ankarze spodziewają się zmian w rządzie Papandreu, który ostatnio od czasu ostatnich wypadków znalazł się w sytuacji nie do podtrzymania. Jako przyczynę przemierów wymienia się Dragomici i Plastras oraz generała Plastrasa. Nawet choćby general Plastras nie miał przyjąć urzędu premiera, to mimo to zdaniem kół tureckich odegrał by on rolę czołową.

## Głos hiszpański o niemieckiej ofensywie

MADRYT, 21 grudnia. — „We właściwej chwili” — oto tytuł komentarza dyrektora dziennika madryckiego „Informaciones”, Wiktora De La Berna, o rozpoczęciu ofensywy niemieckiej na zachodzie. Autor pisze m. in.:

„Dokładnie w 24 miesiące po Stalingradzie, podczas których naród niemiecki wydział po prostu bohaterki spójki i oporności, wybiła wielka godina niemiecka. Dowódcy niemieckie wydano rozkaz do uderzenia w chwili, gdy Roosevelt mówi o „wojskowym zakorkowaniu” wojsk alianckich, a sytuacja polityczna odzwierciedla się okropnym balaganem. Z młodzieńczym zdecydowaniem i w spartańskim duchu oddziałującym się również w sprawozdaniach z Głównej Kwatery Fuhrera, Niemcy nie dokonują bynajmniej jakiegokolwiek ostatniego rozpaczyliwego wysiłku. Im zaczyna ją wypełniać poręczona im misja historyczna w swej nowej walce. W każdym razie nie wolno porównywać ofensywy, rozpoczętej

przez Niemieckie Siły Zbrojne w dniu 16 grudnia z ofensywy Ludendorfa w poprzednie wojnie światowej, gdy wszystkie zapasy wojskowe były wyczerpane, a ojczyzna padła ofiarą głodu i marksizmu. Z ciemości wyruszyła niespodziewanie nowa, chętna do ataku armia, której reanim wy-nowiedziano już w językach całego świata. Świat wstrzymał oddech. Byłoby obecnie łatwiez ośmielić przedwczesnych powątpiewaczy, którzy od dawna odpsali Niemcy. Uczynia to jednak fakty, podkorywane bronią.”

Antor artykułu powołuje się m. in. na charakterystyczny fakt, że Churchill odwołał mowę zapowiedzianą na niedzielę, a na jej miejsce przegawdził rozmowę telefoniczną z Rooseveltem. Dyktando dziennika madryckiego uważa, że Churchill na pewno nie wykorzystał swego talentu w tym celu, aby złoczył prezydentowi USA życzenia wesółych świąt Bożego Narodzenia.

Wielki komplet...  
19817  
19818  
19819  
19820  
19821  
19822  
19823  
19824  
19825  
19826  
19827  
19828  
19829  
19830  
19831  
19832  
19833  
19834  
19835  
19836  
19837  
19838  
19839  
19840  
19841  
19842  
19843  
19844  
19845  
19846  
19847  
19848  
19849  
19850  
19851  
19852  
19853  
19854  
19855  
19856  
19857  
19858  
19859  
19860  
19861  
19862  
19863  
19864  
19865  
19866  
19867  
19868  
19869  
19870  
19871  
19872  
19873  
19874  
19875  
19876  
19877  
19878  
19879  
19880  
19881  
19882  
19883  
19884  
19885  
19886  
19887  
19888  
19889  
19890  
19891  
19892  
19893  
19894  
19895  
19896  
19897  
19898  
19899  
19900

Drog dojazdowe w Budapeszcie do rejonu frontowego w obrębie miasta zamknięto przeszkodami. Nad komunikacją czuwają posterunki wojskowe

# Sytuacja Francji po podpisaniu paktu z Sowiecami

**BERN, 21 grudnia.** — Korespondent dyplomatyczny angielskiej agencji prasowej „Exchange Telegraph” w komentarzu, poświęconym postanowieniom paktu sowiecko-francuskiego, zwraca uwagę na to, że w tekście brak wszelkich wytycznych, zgodnych z zasadami Karty Atlantycznej. Sygnatariusze paktu nie zwrócili również uwagi na zadanie wyrzeczenia się wszelkich planów, zmierzających do ekspansji terytorialnej oraz na zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych innych państw.

**BERLIN, 21 grudnia.** — Dyplomatyczny korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego pisze, że nie ma żadnej wątpliwości co do tego, iż Francja, tak czy inaczej została obciążona ciężarem, iż z w. „systema bezpieczeństwa” bolszewicko — Z. misja kontynentalnego, przewleającego swego czasu krew Francuzów w imię interesów brytyjskich, Moskwa stworzyła sobie kunda bolszewickiego. De Gaulle powrócił obecnie do zasad polityki, zwrócił przeciw fundamentalnym prawom życiowym Europy, mimo że trzymanie ich do tego rodzaju zasad w przeszłości doprowadziło do tego, że naród francuski nie zaznał nigdy prawdziwego pokoju, został natomiast na nowo wciągnięty do krwawych wojen, pożerających coraz bardziej istotną substancję narodu francuskiego.

**BERLIN, 21 grudnia.** — Generalny komisarz francuskiego komitetu rządowego Luchaire, zajmujący się z polecenia marszałka Pétaina sprawami informacji, przemawiał przed radą w sprawie układu francusko-sowieckiego. Stwierdził on, że de Gaulle nie ma żadnego prawa do podpisywania w imieniu narodu francuskiego tego rodzaju paktu, albowiem suwerenność narodu Francji do dnia dzisiejszego jest reprezentowana przez marszałka Pétaina. Dlatego też pakt ten nie posiada żadnej ważności dla Francji. Niebawem każdy Francuz będzie mógł przekonać się, że wielkim szczęściem dla jego ojczyzny jest ta okoliczność, albowiem byłoby tragicznym dla Francji, gdyby się okazało, że potrzebą zlikwidowania nowego dnia skutków zobowiązania de Gaulle wobec Moskwy, którego celem jest zanieczyszczenie i zruinowanie Europy, aby ją tym łatwiej i tym lepiej dało się zniszczyć.

**BERLIN, 21 grudnia.** — Rzecznik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych stwierdził, że przy obiektywnej ocenie treści układu francusko-sowieckiego można stwierdzić, że pakt ten nie jest podpisany

przez dwóch równorzędnych partnerów. Chodzi tu raczej o dekret, wydany przez Moskwę, celem sprecyzowania zadania, które zamierza Stalin powierzyć grzeszemu swemu studente de Gaulle'owi.

**GENEWA, 21 grudnia.** — Zajmując się obszernie sprawą sowiecko-francuskiego układu, prasa brytyjska stwierdza, że sojusz nie upoważnia do konkluzji, że w obzję alianckim zrezygnowano z realizacji projektów, powziętych w Dumbarton Oaks. Krytycznie odnosi się „New Chronicle” twierdząc, że podpisywanie licznych dwustronnych paktów przed zawarciem ogólnego paktu międzynarodowego, niewątpliwie posiada pewne niekorzystne strony. Czasopismo „Economist” stwierdza, że pakt sowiecko-francuski powinien być przede wszystkim skoordynowany z paktem angielsko-sowieckim, zaś drugi krok polityczny powinien być polegający na tym, że narody zachodnio-europejskie jeszcze dzisiaj muszą współpracować z sobą, albowiem tylko w ten sposób da się uzyskać gwarancje, że zachodni filar mostu europejskiego społeczeństwa na jak najpewniejszych fundamentach. Poza tym most ten powinien być wyposażony w najszerokie zapewnienia bezpieczeń-

stwa, skonkretyzowane na konferencji w Dumbarton Oaks. Wszystko co nie prowadzi do tego rodzaju koalicji o charakterze ogólnym pisze dalej „Economist”, nie może być uważane za pewną podstawę szybkiego pokoju. Jest rzeczą znamionną, że niektóre kłasy prasy amerykańskiej już w chwili obecnej uważają sojusze sowiecko-francuski za manifest, wydany w myśl słynnej angielskiej zasady utrzymania równowagi.

**BERN, 21 grudnia.** — Angielska agencja „Exchange Telegraph” w związku ze sprawozdaniem, złożonym przez de Gaulle'a na radzie gabinetu, o podpisaniu w Moskwie pakcie sowiecko-francuskiego, donosi z Paryża, iż są informacje, stwierdzające, że Kreml życzy sobie poparcia de Gaulle'a przy forsowaniu projektów sowieckich, przewidzianych udział Moskwy w administracji międzynarodowej strefy Tanguer oraz dla przejęcia przez Unie Sowiecką udziału w akcjach Kanalu Sueskiego, będących dotychczas w posiadaniu włoskim. Oprócz tego wiele objawów przemawia, że w Moskwie istnieje tendencja do wykpienia udziałów francuskich w przemyśle naftowym w Rumunii.

## Czasopismo brytyjskie stwierdza:

# Anglicy nie wiedzą, o co prowadzą wojnę

**GENEWA, 21 grudnia.** — Miesiecznik „Contemporary Review” pisze, że do najnieprzyjemniejszych aspektów należy fakt, iż Wielka Brytania nie posiada w obecnej wojnie żadnych niewzruszalnych wyobrażeń ideologicznych. Raz popiera Wielka Brytania monarchistów, innym razem zwolenników komunizmu, nie wie więc, dlaczego walczy. W jakim celu toczy się wojna obecna, nie ma nie różnicy dać żadnej odpowiedzi. Nie ostatek się już ani nawet jeden z pierwotnych alianckich celów wojennych. Karta Atlantyka, w której ujęto w trzy lata temu alianckie cele wojenne, rozpadła się definitywnie w Szwajcarię, z częściowo z powodu roszczeń Rosji Sowieckiej, a po części także z powodu Anglo-Amerykanów. Zarówno jak unieważnienie trzecia, trzecia i szósta zasada Karty Atlantycznej, tak rozpadło się w nicotą również i pierwsze zapewnienie, według którego nie dozwolone są żadne zmiany terytorialne. A dzieje się to obecnie, kiedy za zgodą mocarstw zachodnich zagarnia Moskwa połowę obszaru Polski.

W równy sposób nieaktualna już jest cała propaganda, za pomocą której w początkach tej wojny postawiono przeciwko „tyranii” oraz „dyktaturze”, ponieważ złączone z aliantami Unia Sowiecka reprezentuje w rzeczywistości jedynie tylko bezbożną i tyrańską dyktaturę. Pod wpływem swych nieostatek utworzyła polityka brytyjska sytuację zawstydzającą, która wyraża jej dziś z rąk wszelkie prawo do uprawiania propagandy, przy pomocy celów, kiedyś ogłoszonych. Polityka brytyjska ignoruje bowiem wszelkie ideały chrześcijańskie narodów europejskich, a dalsze uprawianie takiej „tragicznej” polityki doprowadza zupełnie logicznie do rozkładu i do katastrofy dla Wielkiej Brytanii.

## Brak rzemieślników budowlanych w Anglii

**GENEWA, 21 grudnia.** — Donoszą z Londynu, że planuje się tam wykszolenie w roku przyszłym 25.000 chłopców w wieku

od lat 13-14 do 16-17, którzy by pomagali przy odbudowie domów, zniszczonych w Anglii pod wpływem działania bomb. — Chłopów tych wybierze się spośród szkół elementarnych i technicznych. Wyboru ich dokonają władze lokalne, a przeszkolenie sponocywać będzie w rękach sił fachowych. Przewidyuje się ich do prac około domów, które uległy zupełnemu zniszczeniu przez bomby, a dalej też do budowy szkół i budynków gminnych. Chłopów w wieku 13-14 lat, którzy by zamierzali wyuczyć się rzemiosła budowlanego, wysłać się będzie na akademie techniczne, celem intensywniejszego wykszolenia.

## Układ lotniczy pomiędzy USA i Szwecją

**SZTOKHOLM, 21 grudnia.** — Stany Zjednoczone zawarły ze Szwecją układ o organizacji komunikacji lotniczej pomiędzy Szwecją i Stanami Zjednoczonymi. Układ, co dotychczas nie zostało oficjalnie potwierdzone przez rząd szwedzki, uprawnia samoloty amerykańskie do przelatywania nad Szwecją oraz do lądowania na lotniskach szwedzkich, ze względów technicznych. Postanowienia układu gwarantują samolotom Stanów Zjednoczonych również możliwość zabierania na pokład zarówno pasażerów, jak i bagaż na trasie lotniczej Sztokholm — Nowy Jork — Chicago.

Ki wiadomo, niedawno Stany Zjednoczone zawarły analogiczny układ z Hiszpanią. Jest rzeczą charakterystyczną, że zawarcie układu między Stanami Zjednoczonymi a Szwecją nastąpiło w chwili, gdy do stolicy szwedzkiej przyjechała specjalna angielska misja lotnicza.

## Następca lorda Moyne

**GENEWA, 21 grudnia.** — Z Kairu donoszą, że przybył tam Sir Edward Grigg, nowo mianowanym brytyjski minister rezzydent na Śródziemnym Wschodzie, który zaimie placówkę po zmarłym lordzie Moyne.

## Zmiany w gabinecie japońskim

**TOKIO, 21 grudnia.** — Jak podało do wiadomości japońskie biuro informacyjne, nastąpiła zmiana dwóch osobistości w gabinecie japońskim.

Dotychczasowy minister dla spraw amunicji Fujiwara ustąpił ze względów zdrowotnych. Na jego miejsce ustanowiono nowym ministrem bezego ministra opieki społecznej Jojide.

Nowym ministrem bez teki został mianowany admiral Kobayasi, dotychczasowy prezydent „ruchu popierania tronu cesarskiego”. Uroczyste objęcie urzędu obu nowych ministrów odbyło się w pałacu cesarskim w obecności Mikada.

## „Zabiegi demokratyzacyjne” w Bułgarii

**WIEN, 21 grudnia.** — Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że „Centralny Wydział Reformy Kościoła Bułgarskiego” zestawil obszerny program, mający na celu „demokratyzację” organizacji kościelnej. Wymaga się przede wszystkim udziału gminy oraz niższego kleru w administracji państwa prawa głosowania dla kobiet a wreszcie zmniejszenia liczby biskupów.

## Agitacja przeciwko Anglii na wyspie Cypr

**BERN, 21 grudnia.** — O wzrastającej tendencji przeciwbrytyjskiej w propagandzie komunistycznej w Grecji i na Cyprze donosi korespondent londyński dziennika szwajcarskiego „Tat” m. in., co następuje:

„Propaganda komunistyczna, jaka prowadzi się obecnie widocznie z wielką zręcznością wśród powstałych formacji społecznych, skierowuje się coraz więcej na linkę nastawioną ostro przeciwko W. Brytanii. Obok niezadowolenia socjalnego z „reakcyjnego lub faszyzowskiego gabinetu” Papandreu, silnie ona obecnie mobilizowała także reakcję narodową przeciwko interwencji brytyjskiej.

Koła brytyjskie obawiają się, że zamieszki przeskoczyć mogą z Grecji na Cypr, którego ludność w latach ostatnich wykazała silny zwrot ku lewicy i gdzie wpływy komunistyczne wzrastają stale. Na Cyprze pojawiły się manifesty i plakaty, protestujące ostro przeciwko imperializmowi brytyjskiemu w Grecji. W takich warunkach silny posmak socjalno-rewolucyjny otrzymuje agitacja za przyłączeniem Cypru do Grecji.

W Londynie musiano zrezygnować z wszelkich nadziei na zawarcie pokoju w Atenach. Jak się obecnie okazuje, przegraną w działaniach bojowych uwarunkowaną była zasadniczo przegrupowywaniem wojsk powstańczych.

## Turecja buduje strategiczne linie kolejowe

**BUDAPESZT, 21 grudnia.** — Jak wynika z oświadczenia tureckiego ministra komunikacji, Turcja zamierza, celem objęcia drogi przez Dardanele, rozpocząć budowę nowych strategicznych linii kolejowych pomiędzy Morzem Czarnym a Egejskim — Spodziewają się w Turcji wybudować w nadchodzącym roku 250 km linii kolejowych. Zamiar ten mieści się w ramach projektu, przewidzianego wybudowanie w ciągu 20-21 lat nowych linii kolejowych, o łącznej długości 5.000 km.

## Książki dla Polaków w Rzeszy

**KRAKÓW, 21 grudnia.** — W toku opróżniania Warszawy zabezpieczono m. in. i odtransportowano z biblioteki miejskiej 40.000 tomów książek beletrystycznych. Z inicjatywy miarodajnych władz Rządu Gen. Gub. oddano te książki do dyspozycji Niemieckiej Frontu Pracy, w celu utworzenia biblioteki dla Polaków, pracujących na terenie Rzeszy. W połowie grudnia odechala do Rzeszy wagon książek.

## „Niepokojąca sytuacja” w francuskim Maroku

**GENEWA, 21 grudnia.** — Minister spraw zagranicznych Bidault przyjął generalnego rezydenta w Maroku Puaux, celem wysłuchania sprawozdania. Puaux oświadczył przed większą liczbą słuchaczy, że Marokko francuskie przeżywa obecnie ciężki okres. Trzy lata nie nadzwyczajnych zbiorów wytworzyły „niepokojącą sytuację”.

## Obławy na żydowskich terrorystów w Tel Aviv

**SZTOKHOLM, 21 grudnia.** — Brytyjska służba informacyjna donosi z Jerozolimy, że policja palestyńska przeprowadziła w poniedziałek na jednym z przedmieść w żydowskim porcie Tel Aviv „największą dotychczas obławę”, w czasie której zrewidowała mieszkania kilkuset osób. Aresztowano 25 osób.

# Przestrzeń i czas

Czas to szemat ciągłych ruchów w przestrzeni.

Aeroplan — rakietka może rozwinąć szybkość 2 km sek., czyli odległość np. z Częstochowy do New Yorku przeleciałaby w ciągu 1 godz. 40 min. Naturalnie, że takie doświadczenie powinno się uważać za fantazję, ale człowiek w fantazji okazuje zawsze więcej uporu, aniżeli w rzeczach realnych. Nic więc dziwnego, że za kilkadziesiąt lat i taka predkość będzie liczyć się za niewielką. Jeżeli zaś może ona zadowolić podróżujących na ziemi, to dla międzyplanetarnych podróży będzie niewystarczająca. Będzie zachodziła potrzeba użycia nieskończenie wielkiej predkości. Utopię ci zapewniamy, że w przyszłości pojęcie odległości upadnie. Co będzie dla nas znać odległość 4,5 miliardów klm., dzieląc ją nas od Neptuna? Co oznaczają predkości kosmiczne z 25, 50 lub nawet 100 km/sek, jakich potrzeba by było, aby dopędzić tego olbrzyma, jakim jest planeta Neptun? Czołwiek posiwioje i stanie się starym wcześniej niż zdąży powrócić z tej podróży. To jest predkość ślimaka odpowiednia dla ludzi XX wieku. Jeżeli elektrony w lampkach katodowych dochodzą 1000—2000 km na sek. i więcej, to dla ludzi nie ma co posuwać się z taką szybkością? W końcu dłużej nie mielibyśmy osiągnąć predkości światła równiej 300.000 km/sek? Wtedy w ciągu 1 i pół sek. minimy księżyc, w

ciągu 8 i pół min. minimy słońce i w ciągu 4 godz. dojedziemy do Neptuna. Dlatego mielibyśmy uważać za szaloną myśl, że ludzie kiedykolwiek będą mogli posuwać się z predkością światła! Jeżeli czas taki nadejdzie, człowiek będzie tak samo podróżował w przestrzeni wszechświata, jak promień świetlny, który tylko jeden przynosił wiadomości o ciążach, znajdujących się w głębinie kosmosu. Ale zapytamy, co by wtedy ludzkość zdobyła? Czy miałaby ona prawo uważać się za zdobywcę wszechświata?

Ciekawą odpowiedzi na te pytania daje Maks Waller w swej książce: „Lot w przestrzeni międzyplanetarnej”. Zapewnia on, że jeżeli ludzie osiągnęliby nawet te predkości to przyniosłoby im to mało korzyści. Już teraz wiadomo nam coś nie oś, co ożyci nasze nadzieje. Nawet światło, aby osiągnąć bliższy nam stosunkowo gwiazdy stały, powinno być w drodze 3-4 lata; z innych słońc, które uważamy za naszych najbliższych sąsiadów w wszechświecie: promień dochodzi do ziemi w ciągu 10—15 lat.

Ale tylko kilka dziesiątków gwiazd znajduje się tak blisko naszej planety, wszystkie zaś pozostałe unoszą się w znaczenie dalszych przestrzeniach. Aby posłać podróżników od nich do ziemi, promień światła musi znajdować się w drodze setki i tysiące lat. Jaka korzyść z tego, że mielibyśmy posuwać się w wszechświecie z predkością światła? Podobniegoby helb okazywałby brzożna pustynia w ciągu miesięcy, lat, dziesiątków lat. Nie tylko pojęcia pomia-

rów, ale wszelkie pojęcie o przestrzeni utraciłoby sens.

W ogóle można wątpić w to, czy ludzie rzeczywiście zobaczyliby gwiazdy. Kiedy przy predkiej jeździe zbliżamy się do źródła dźwięku, to wysokość tonu podwyższa się; kiedy zaś oddalamy się, to znów wysokość obniża się. To samo jest ze światłem. Jeżeli posuwamy się w kierunku źródła światła, to fale jakby zwiększają się i światło otrzymuje inną zabarwienie, odpowiadające krótszym drganiom fali światła. Już przy predkości pościsku armaty okretowej opóźnienie to da się zaobserwować. Co będzie, jeżeli predkość naszej rakiety stopniowo zbliży się do predkości światła? Wtedy długości fal stają się nieskończenie małe dla gwiazd, do których się zbliżamy i nieskończenie wielkim dla gwiazd, od których się oddalamy. Inaczej mówiąc, już nie mielibyśmy widzieć tych ciał niebieskich. Jeżeli z powiększającą predkością będziemy oddalać się od ziemi, to ona będzie czerwona i w końcu zniknie nam z oczu. Czerwone będą i inne planety, aby następnie zupełnie zniknął. Widok słońca ulegnie tym samym zmianom: Gwiazdy na drodze błyskawicznie niosącego okretu przedstawiać się będą początkowo jako sibe, by po tym zmienić na kolor fioletowy i, w końcu zniknął. Wzrok nasz następnym zjawisk już nie uchwyci.

Poruszając się z predkością równą predkości światła nie zobaczymy na firmamencie przed sobą żadnej gwiazdy. Ale i za nami będzie okopna pustka i tylko, przecinając kierunek naszego ruchu, gwiazdy, ma-

głyby czasami zapłonąć błękitnym światłem, aby znów zopłynać się w przestrzeni. Naprawdę pedziłbyśmy przez przestrzeń wszechświata. Ciało świeciłoby nam tylko z nieskończonej odległości jak gwiazdy, rozrzucone na płaszczyźnie, przecinającej naszą drogę. Nigdy nie udaboby się nam dojrzeć i obejść ciała, które są w pobliżu i ku którym dążylibyśmy. Nie zobaczylibyśmy ich i wtenaz nawet gdybyśmy ulegli katastrofie kosmicznej i rozpalili się na bilion atomów. Obraz o tyle tragiczny, że musimy potrzebnie wszystkie piękne nasze marzenia. Jaka groza unosi się w Astronomicznej, gdzie nie istnieje czas! Jeżeli istnieć będzie brak pojęć odległości, to tym bardziej będzie brak pojęć czasu.

Nie tak nie wyjaśnia ludzkości względności pojęcia czasu jak takie loty. Przelotny, przypuszczalnie, dwie godziny według chronometru. Fizycznie i psychicznie przesyłaemy my też tylko dwie godziny. Tymczasem na ziemi krótki ten okres będzie odpowiadał dwóm tygodniom, ponieważ im szybciej odbywa się ruch w przestrzeni kosmicznej, tym odpowiednio wolniej przebiega czas na ziemi.

Bardzo ciekawe rozważania o względności czasu snuje pisarz duński Sofus Michaelsen w swoim romansie „Starek niebieski”. Warto zaznaczyć, że rozważania o czasie i wynikających stąd konsekwencjach rozwijał przed 100—150 latami genialny matematyk Leibniz.



# Z Częstochowy i okolicy

## Opieka P. K. Op. w Radomsku nad ewakuowanymi z Warszawy

(b) Według ostatniej statystyki znajdowało się pod opieką Komitetu 13.083 ewakuowanych zafabrykowanych i osiedlonych, oraz 400 osób przybyłych z innych powiatów.

Wśród ewakuowanych szerzą się choroby, biorące początek z przeziębienia na skutek braku odpowiedniej odzieży i ubiwa. Leczenie chorych odbywa się w wielkich trudnościach ze względu na nieosiągalność większości środków leczniczych.

Wpływy gotówkowe w miesiącu sprawozdawczym ze zbiórki ofiar w telegaturach i w Komitecie wynosiły zł. 61.842,88 i z puszek zł. 7.040,87. Subwencje od władz w tym samym miesiącu wpłynęły: ze Starostwa Powiatowego zł. 15.000,—, z Wydziału Powiatowego zł. 5.000,— oraz 100.000,— ze Starostwa tytułem załóżki na wydatki związane z akcją pomocy dla ewakuowanych.

Delegatura dokonuje odwiedzin podopiecznych. Przeprowadza się wywiady opiekuńcze. Wysyła się paczki z odzieżą i pożywieniem do rodzin z Warszawy wysłanych na roboty do Rzeszy. Dokonanie się zbiorów odzieży, bielizny i ubiwa. Bardzo dobrze w tym kierunku pracuje Delegatura Masłowie przy udziale wszystkich zawodów z czynnym poparciem urzędu gminnego. Obecnie Delegatura także przeprowadza zbiórki przedświąteczną z bardzo dobrym wynikiem.

Dożywnie ewakuowanych przeprowadzone jest na terenie miasta w trzech kuchniach i na terenie powiatu w trzech Delegaturach. Ilość dożywianych dziennie osób wynosi 2170.

Komitet czyni starania w kierunku zorganizowania sierociniec i rozszerzenia istniejących już przytulni dla starców i izb chorych.

Niedola ewakuowanych jest tak wielka, że Komitetem wszystkich wysiłków, nie jest w stanie w dobrej mierze zasopkować potrzeb ludności; dlatego Komitet przedsięwziął kroki zmierzające do pobudzenia ofiarności prywatnej.

## Uzdolnienie do matematyki jest dziedzinie

Matematyka należy do tej kategorii nauk, które przeważnie mają dla przeciętnego człowieka pewne cechy odstraszające. Przy znacznej pracowitości i wysiłku można opanovać arkana matematyczne, ale dobrym matematykiem trzeba się urodzić, podobnie jak artystą w jakiejś dziedzinie sztuki.

Na stwierdzenie typu dobrego matematyka muszą się składać różne czynniki. Zasadniczym są uzdolnienia geometryczne — przestrzenne i czyste logiczne. Według przeważającej opinii, klasyfikuje się matematyków. Do pierwszej kategorii należą „romantycy matematyki” operujący obrazami i pojęciami liczb, druga natomiast grupa obejmuje „klasyczny” matematyki, posługujący symbolami, bez wyobrażeń przestrzennych.

Uzdolnienia matematyczne przejawia się już w bardzo młodym wieku życia, podobnie jak u muzyków, którzy nieraz jeszcze przed szóstym rokiem zwracają na siebie słynny matematyk Gauss, mając trzy lata, poprawiał swego ojca — ogrodnika — gdy ten przy obliczeniach popełniał jakies błędy. Pascal napisał swoją rozprawę o trójkątach Pascal w szesnastym roku życia, a Newton rozprawę o rachunku różniczkowym mając dopiero 23 lata. Poza tym u zdolnienia do matematyki do pewnego stopnia zależy się od uzdolnienia do szachów, które także jest dziedzinie i przejawia się bardzo wczesnie. Zdarzają się takie rodziny Bernoullis, która w ciągu czterech pokoleń wydała osiem matematyków, a spośród nich czterech do światowej sławy. W takich rodzinach najczęstszymi synowie są bardziej uzdolnieni niż córki i ma się wrażenie, że czynnik kobiecości działa podobnie hamująco na uzdolnienia matematyczne. Nie przeszkadza to, że synowie takich „zakapitruzonych” matematyków często wykazywali znowu wybitne uzdolnienia matematyczne.

W związku z przecięciem poczty w okresie świątecznym komunikujemy również, by mało ważną korespondencję odłożyć na okres powojenny, co niewątpliwie w pewnym stopniu przyczyni się do szybszego doręczenia dotychczas nadostawianych przesyłek (tp).

## Nowy Dziennik Rozporządzeń

(jot) Ukazał się nowy Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 48 z datą 11 grudnia 1944 roku. Treść jego zaw. zarządzeń w sprawie ochrony publicznych budowli, służących obronie przeciwlotniczej i rowów, wykopanych celem ochrony przed odlakami w Gen. Gub.

## Uwaga, wierzyciele nieruchomości warszawskich!

(jot) W tych dniach Komisaryczny Zarząd Nieruchomości w Warszawie opublikował wyzwanie w myśl, którego wszyscy wierzyciele Zarządu, których pretensje powstały przed 1 sierpnia 1944 roku, mają zgłosić je w biurze Komisarycznego Zarządu Nieruchomości w Krakowie pod adresem: „Zentralabwicklungstelle — Krakau — Aussering 45, Amtsgebäude I).

Jako ostateczny termin zgłoszeń ustalono dzień 31 stycznia 1945 roku.

Jednocześnie pełnomocnicy zarządcy okręgowi i domowi z opróżnionych obszarów Komisarycznego Zarządu Nieruchomości, posiadający książki zarządu, książki cenzury, gotówkę, wyciągi z kont i inne dokumenty, obowiązani są dostarczyć bezwzględnie wymienione dowody również pod wspomnianym adresem.

Gotówkę można przekazać na konto Zentralabwicklungstelle Nr. 7345 w „Bank der Deutschen Arbeit”.

## I wieś musi przestrzegać godzin zaciemnienia

(tp) Czas zaciemnienia i odciemnienia zmienia się w GG. co parę dni. Podajemy go codziennie wszystkie gazety. Niestety nie każdy stosuje się do usłonecznej regulaminu zaciemnienia. Już pod koniec dnia minęło od wyznaczonego czasu spuszczenia zasłon, już całkowity mrok okolicy ziemie, a w tym i owym oknie jeszcze pali się światło i przebliza w ciemnie ulicy lub podwórza. Takie niedopatrzienia podlegają surowym karom.

Jeszcze większe uchybienia dotyczą godzin zaciemnienia spotyka się na wsi. Tam, nawet w dwie godziny lub jeszcze później po wyznaczonym czasie świeci latarnie przy niezastłoniętym oknie. Najlepiej można to stwierdzić

## Badanie mąki, produktów mącznych i pieczywa

(jot) Ostatnio ukazało się zarządzenie kierownika Głównego Wydziału Wyzwolenia i Rolnictwa w Gen. Gub. mocą którego mąka, produkty iuskane oraz produkty mączne i pieczywo winny być poddawane w regularnych odstępach czasu specjalnym badaniom pod względem jakości. Badaniem tym zajmuje się Chemiczno-techniczne Laboratorium Gospodarki Wyzwolenia w Gen. Gub. z siedzibą w Krakowie (ul. Skalna 10, skrytka pocz. 500), pod którego adresem zobowiązane są nadsyłać próbki swych produktów wazy szklane miary handlowe z terenu Gen. Gub., uszczelnione oraz producenti wyrobów mącznych i piekarze.

Miary handlowe obowiązane są pobierać próbkę 600 gramową każdego z swych produktów, przy dziennym przemiele ponad 50 t. zboża — codziennie, przy przemiele 25-50 t. zboża — co drugi dzień od 10-25 t. — tygodniowo oraz przy dziennym przemiele poniżej 10 t. zboża — dwa razy miesięcznie.

Z wspomnianej ilości — 500 gramów przemiata przesyłane jest do Laboratorium Gospodarki Wyzwolenia w Krakowie, a 100 gr. pozostaje w miynie, przechowane przez okres 3 miesięcy.

W stosunku do łuszczeni w Gen. Gub. przewiduje zarządzenie, iż zobowiązane są one pobierać z wytwarzanych stale przez siebie produktów:

jędząc pociągami. Patrząc w dół widać niezaciemnione okna chat nawet po godzinie 19-cj. Domostwa wsi są często rozrzucone. Nieraz samotna chata stoi sobie na uboczu ludzkiego osiedla, czasem pod lasem, czasem w szczytnym polu. Właściciele chaty zdają się, że nie widzą kaganek rzucających promyki w swem kierunku, nikomu nie wadzi i przez nikogo nie będzie zauważony.

Mało osób wie o tym, co wykazywał przeprowadzone doświadczenia, mające na celu ustalić z jakiej odległości można zaobserwować z samolotu ten lub inny rodzaj światła. Okazało się, że światło oświetlonego a niezaciemnionego pokoju widoczne jest przez lotnika z odległości 20 km.

Nie w każdym domu wiejskim jest zegar. Wobec tego, aby uniknąć uchybień odnośnie czasu zaciemnienia, najlepiej zasłaniać okna na wsi natychmiast o zmroku, a odstaniać je dopiero z nastaniem dnia. Takie postępowanie napewno nie będzie sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Ani na moment nie zapominajmy, że wobec bliskości frontu sprawa zaciemnienia jest wyjątkowo aktualną i nierozmiernie ważną.

## Z Wydziału Zdrowia w Radomsku

(b) Ambulatorium Miejskie pracuje wydatnie. W ostatnim okresie miesięcznym udzielono 712 wizyt, w tym dla mężczyzn 310, kobietom — 402. Wizyt domowych odbyło 32. Zabiegów chirurgicznych dokonano 50, ginekologicznych — 21, skórnych — 50, porad w dziedzinie chorób, wewnątrznych 241, wykryto 5 wypadków chorób infekcyjnych i 8 gruźliczych.

W gabinecie fizykalnym zrobiono naswietlań lamp kwarcowych 24, soluxem 36. W laboratorium wykonano analiz: 50 chemicznych i 91 mikroskopowych.

W stacji opieki nad matką i dzieckiem przyjęto 10 nowych niemowląt.

Pod opieką naczelnego lekarza dra Guzakowskiego znajduje się sierociniec w Piaszyczkach. Dzieci są zdrowe.

Do Ambulatorium zostało przydzielonych 5 silnie deficytowych Prac ich polega na badaniu stanu higienicznego miasta, na dbaniu o czystość mieszkańców i zapobieganiu wszawicy.

Komisja sanitarna periodycznie bada sklepy, piekarnie, młczarnie.

Porady lekarskie odbywają się we wtorki, czwartki od godz. 14-15.

Higienistka przyjmuje codziennie od godz. 10. Łaźnia miejska jest czynna dla ludności cywilnej we wtorki, czwartki i soboty przez cały dzień.

Dziś: Tomasz  
Jutro: Zenona

Wschód słońca o g. 8,08  
Zachód „ „ 15,48

**Zaciemniamy**  
od godz. 16,45 do godz. 7,25

**Grudzień**  
21  
Czwartek

## Grzeszność na codzień

Grzeszność nie jest rzeczą małą... powiedział słusznie poeta. Dodałbym, że jest ona niejako biletem wizytowym człowieka. Z naszego postępowania wszakże wysnuwaliśmy bliźni wnioski o nas, naszy charakterze, kulturze wewnętrznej. Aby jednak rozwiać błędne mniemania niektórych o swej grzeszności i uprzejmości, należy podkreślić, że istnieją dwa rodzaje grzeszności: Pospolite spotykana, od taka powierzchowna na pokaz, mająca przeważnie podłoże materialne i prawdziwa, oparta na szlachetnych obudkach grzeszności na codzień, praktyczna.

Grzeszność na pokaz polega na zmięczeniu się w pas i głośnym szurganiu nogami przed swym stem (gdz w duszy zlorzeczmy mu sie), na „calowaniu rązek”, „padaniu do nóg”, i prawnym komplementów matce posażnej panny (gdz w rzeczywistości uważa się ją za brzydkie, stare pudło), na stereotypowym „na zdrowie” przy jednoczesnej intencji ciężkiej choroby itp.

Mimo że zasady dzentelmenów zostały mocno wykoślawione przez dziesiątą młodzież wimy — siekiety, jak filozoficznie ustępuje miejsca w wagonie i bicie: Tyłko, że czyni to zwykle wobec kobiety młodej i... ładnej. Sterana życiem siwowlona i... odniegranych nogach nie wchodziłoby w rachubę.

Gdy staruszków spać z nosa okulary i biedaczko szuka ich niedość po ziemi, rzadko kto przyjdzie mu z pomocą, lecz gdy rozkosznej dzierżacie upadnie parasolka, zawsze znajdzie się troskliwość młodzień, który ją podniesie. Przedstawia się nawet z galanterią przy tej okazji i odprowadzi panię do domu.

Pytania nas niejednokrotnie o godzinie, mamy zegarek w kieszone głęboko pod płaszczem, nie chce nam się trudzić, bakamy więc przyszczać czas i... wprowadzamy w błąd bliźniego. Podobnie informujemy o ulicy. Bez zastanowienia się byle zbyc intruza, który śmiał nas zaczepiać — wysyłając go w rezultacie na drugi koniec miasta.

A tymczasem prawdziwa grzeszność ta praktyczna na codzień, jest niczym innym, jak właśnie wzajemnym ułatwieniem i uprzyjemnieniem sobie współżycia.

Bowiem właśnie ona, w przeciwieństwie do patosu śmiesznej służalczości w paradii uprzejmości na pokaz, jest objawem dobrego wychowania, szlachetności i prawdziwej, żywej mądrości. (jot)

## Tylko niezbędne podróże w okresie świątecznym

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a z nimi coroczna psychoza masowych podróży. Wiele osób, które przez cały nieomal rok nie ruszyły się krokiem z miasta, szukają teraz od kilku tygodni całą masę walizek i pakuneczków, które zamierzają zabrać z sobą w drogę. Podróż tych osób w 90 proc. konającej procentach są zbędne. Ludzie ci nie zdają sobie wcale sprawy, iż szczególnie w okresie świątecznym, nie powinni podejmować podróży z racji przepięknie, pociągów, nie mówiąc już o niepotrzebnym zabieraniu całej masy pakuneczków.

Jak nam komunikują miarodajne czynniki, w okresie świątecznym z kolei korzystać powinny tylko te osoby, które podróżują w naprawdę ważnych sprawach.

## Chińskie ciekawostki

Przysłowiowy mur chiński stał się w Europie symbolem odcięcia od reszty świata, bo że istotnie żaden naród nie wpadł na ten równocześnie bardzo prosty i bardzo skomplikowany sposób odseparowania się od sąsiadów. Za murem chińskim żył synowie złotego cesarstwa coraz bardziej wyodrębniając się od innych narodów i nabierając dziwnych — w naszych oczach — cech.

To oczywiście co nam o Chinach w dziełach swoich pozostawili uczeni, nie zgadza się już przeważnie ze stanem obecnym, gdyż Chiny obecnie odlegają pod wieloma względami od Chin z roku 1912 kiedy to została zdetronizowana dynastia Mandżurska w osobie obecnego cesarza Mandżukuo Pu-ji Mowiny, teraz jednak od tych dawniejszych Chinach.

Stan mandarynów czyli kapłanów był niezwykle w sobie zamknięta kasta, jakkolwiek dostęp do nich stał otworem dla wszystkich stanów. Był to stan wszechwładny w Chinach i posiadał niezliczone stannie Ränge mandaryna powoływano nie tylko po całym stroju ile po pozale na oficjalnym okryciu głowy symbolizującym jego dostojność. Były więc galizki srebrne i złote, z lapis — lazuli i korali a nawet malachitu.

Osobną „specjalnością” mandarynów było to, że nie strzelali ani paznokci, a zwłaszcza w miejsce palca u obu rąk, pozwalając im rósć w niekolejności. Im dłuższy był paznokiec chińskiego dostojnika, tym wyższą oznaczał

range, gdyż rozumowano logicznie, że człowiek mocny pozwolił sobie na takie paznokcie nie oczyścić nie robi i posiada liczna służbę, która go ubiera, podaje jedzenie i t. d. Paznokcie dygnitarzy chińskich były wspaniale polerowane a nieraz malowane w piękne wzory.

Jak wiele innych narodów Wschodu, tak też przy tym jest u Chińczyków nawet do dziś dnia miły uśmiech w każdej sytuacji życiowej i nawet zupełnie „prosty człowiek czuje się zobowiązany do takiego wyrazu twarzy. Życie towarzyskie Chińczyków rozgrywało się w ramach niezliczonych ceremoniałów, formule grzesznościowych wśród ciągłych ukłonów i komplementów. Zwręcały te tak głęboko weszły w krew, że gdy na czele państwa chińskiego stanął w roku 1912 przywódca Sun-Jat-sen i delegacja rewolucjonistów udała się do cesarskiego pałacu w Pekinie, aby żądać abdykacji monarchy zwróciła się do niego, zachowując wszystkie obowiązujące przepisy grzesznościowe i zranila mu niezrozumiale dla nas komplementy, w nim wywylała kategorię cznie punktem oddania najwyższej władzy.

Żądanie jakoby zbornym w życiu towarzyskim Chińczyków są posiadzenia przy herbarcie, w czasie którym znowu należało obserwować niezliczone przeniski i ceremonie. Istnieła na wet specjalna książka napisana wiele wieków temu, jak się należy zachowywać przy herbarcie, a zwie się „Li-pu”. Każdy ręk, łosć

szklankę herbaty, słowa, które się wymawia podczas picia tego narodowego napoju i wiele innych rzeczy przewidziane są w tej księdze. Jeśli np. gość nie zamierza więcej wypić herbaty, dotyka małym palcem prawej ręki spodka i stawia porcelaną na stoliku, w przeciwnym razie ogłę ma dolewają. Również temat konwersacji są tutaj przewidziane: należy mówić tylko o rzeczach miłych i ogólnych, nie poruszać spraw osobistych, przy czym dobrze widziane są rozmowy na temat poezji, natury, zbioru herbaty, zbioru rzu, łobu ptaków no i oczywiście, konow. Kobiety nie uczestniczą nigdy w takich zbraniach towarzyskich, chyba że są to dziewczęta w rodzaju gejsz japońskich, które się zaprasza jako urozmaicenie przyjęcia, gdyż urywają na instrumentem podobnym do japońskiego samisenu, śpiewają stare piosenki i recytują wiersze najwspanialszych poetów.

Życie Chińczyków — jak zresztą wszystkich ludów wschodu stoi pod znakiem przelicznych zabobonów — z naszego punktu widzenia, — lub jak kto woli wierzeń, które na każdym kroku towarzyszą lamietzkiej ludzinoi.

Tak jak u nas w wieście św. Andrzeja wiele się wosk lub olów aby dowiedzieć się co przyniesie przyszłość, tak u Chińczyków kilka razy do roku odbywają się, według z góry przewidzianych ceremoniałów, obrządki mające również na celu badanie przyszłości. Od takich obrządków należało w wiqne badanie lotu ptaków, w lecie obserwowane chmur i inne tego rodzaju zabawy.

Ciekawo stanowisko zajmował do upadku monarchii cesarz chiński, Jakkolwiek cesarze ci nieraz byli ludźmi znaczącymi europejskiej kupa-

